



### Dobrze się kłamie nie tylko w miłym towarzystwie?

Człowiek statystycznie kłamie dwa razy dziennie, więc teoretycznie niestety wszyscy obcujemy z kłamstwem na codzień. Najnowszy remake włoskiego hitu "Dobrze się kłamie w miłym towarzystwie" jest polską wersją poruszającą nie tylko sprawy związane z zatracaniem granicy swojej własnej moralności, ale i tym jak łatwo telefon okrada nas z własnej prywatności i do jakiej rangi urósł w dzisiejszych czasach. Towarzyszy nam na każdym etapie naszego dnia, a bez niego tak jakoś dziwnie. Prawda?

"(Nie)Znajomych", bo tak nazywa się nasza, polska wersja filmu, to historia siedmiorga osób, którzy pewnego razu spotykają się na wspólnej kolacji. Jak to bywa każdy z nich różni się charakterem, ale na wspomnianym wieczorze połączy ich nie tylko stół, przy którym się spotykają. Jak wspomina reżyser filmu Tadeusz Śliwa, zaczyna się niewinnie. Jednak ten wieczór ma być inny od pozostałych, pada pomysł czytania wszystkich przychodzących wiadomości na głos i prowadzeniu rozmów na trybie głośnomówiącym. Można byłoby pomyśleć, że w grupie przyjaciół to wyzwanie nie będzie problemem, jednak wraz z jego rozpoczęciem, rozpoczyna się walka o zachowanie dotychczasowych pozorów. Bo jak się okazuje nie wszyscy grają do końca fair i w czasie gry, i w życiu. I tu zaczyna się komplikować.

Do ekranów przyciąga doborowe towarzystwo aktorów, takie jak Tomasz Kot, Aleksandra Domańska, czy Katarzyna Smutniak (która tak właściwie grała również w oryginalnej, włoskiej wersji). Dodatkowo jednym z mocnych punktów filmu była jego promocja, którą w

główniej mierze zajął się Dawid Podsiadło, stając się częścią projektu i będąc jego koproducentem. Jedną z jego piosenek "Najnowszy klip" bezpośrednio odnosi się do fabuły filmu, a w oficjalnym teledysku zagrali sami znajomi nam z "(Nie)Znajomych" aktorzy. Teledysk jest idealnym dopełnieniem odczytania sensu filmu. Pokazuje jak dużym problemem staje się uzależnienie od telefonu i kreowaniem w nim idealnego życia głównie poprzez dostępne aplikacje. Obserwując to co dzieje się w mediach społecznościowych należy wziąć mocną poprawkę na to, że to co wrzucamy jest kontrolowane przez nas, dlatego zawsze ładnie wychodzimy na zdjęciach, a przyrządzone śniadania zawsze smacznie wyglądają.

Kolejnym plusem tego filmu jest zdecydowanie to, że porusza różne tematy, mimo tego, że oryginalny pomysł pochodzi z Włoch, są one w bardzo dobry sposób przełożone na nasze, polskie realia. Jednym z nich jest wątek homoseksualizmu, który ukazuje jak problem nietolerancji odbija się na relacjach międzyludzkich i jak może wpłynąć zmianę zachowania drugiego człowieka. Zamykanie ludzi w schematy, nigdy nie kończy się dobrze. Moim ulubionym fragmentem filmu jest zdecydowanie monolog wygłaszany przez postać graną przez Maję Ostaszewską- Annę. Anna jest głosem wszystkich Matek-Polek, które mają dość umniejszania ich roli. Jest to swego rodzaju manifest, który zostaje z widzami na długo. Sam przekaz filmu trafia do odbiorcy i pozostawia go z refleksją, która moim zdaniem w dzisiejszych czasach jest nam bardzo potrzebna.

Aleksandra Kastek